

W kręgu „tutejszości”: Czesław Jankowski jako spadkobierca spuścizny Władysława Syrokomli

Kiedy Ludwik Kondratowicz, znany powszechnie w historii literatury jako Władysław Syrokomla (nazwa herbu rodowego), umierał w Wilnie we wrześniu 1862 roku, Czesław Jankowski nie miał jeszcze pięciu lat, mieszkał wraz z rodzicami w majątku Polany w powiecie oszmiańskim w guberni wileńskiej. Naukę początkową pobierał w domu rodzinnym pod okiem guwernera. Gusty literackie małego Czesława kształtowała przede wszystkim jego matka Wanda z Benisławskich Jankowska, wnuczka poetki Konstancji z Ryków Benisławskiej (1747–1806). Do ulubionych lektur jedynaka Czesława, wnuka Ambrożego Jankowskiego (1786–1828), marszałka powiatu oszmiańskiego, należały *Lirenka* Teofila Lenartowicza, *Gawędy i rymy* Syrokomli, a także wiersz Hansa Christiana Andersena *Babunia* w przekładzie tego ostatniego¹. To właśnie Syrokomla stał się mistrzem dla przyszłego poety. Pierwsze próbki poetyckie Jankowskiego powstały w 1871 roku, w okresie nauki w renomowanym niemieckim gimnazjum klasycznym w Mitawie². Swoją pierwszy wiersz zaledwie 13-letni chłopak dedykował matce z okazji jej imienin. Zeszyty z wierszami gimnazjalisty Jankowskiego z lat 1871–1875 są opatrzone mottami z utworów poetów zagranicznych i polskich z różnych epok (np. z poezji Jana Kochanowskiego, Antoniego Młczyńskiego, Adama

¹ Wspominał o tym Jankowski w artykule *O moim starym „Tygodniku”*. *Wspomnień nieco*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909/(II), nr 50, s. 1043–1044. Zob. też I. Fedorowicz, *W służbie ziemi ojczystej. Czesław Jankowski w życiu kulturalnym Wilna lat 1905–1929*, Kraków 2005, s. 15–16.

² Mitawa – obecnie m. Jełgawa na Łotwie. Cz. Jankowski uczył się w dawnej Akademii Petriny, przemianowanej w 1806 r. na Gymnasium Academicum i Gimnasium Ilustre, w latach 1870–1877. Gimnazjum to było popularne wśród dzieci ziemian z Litwy i Żmudzi. Zob. Cz. Jankowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1905, s. 22.

Mickiewicza, Bohdana Zaleskiego). Można tu znaleźć również odwołania do poezji Syrokomli, np. cytat ze zbioru *Rymy ulotne*: „Piosnko! Królowo serca, rządź w swoim zakresie / Ty tu, w kryjówkach duszy mej z tobą cichaczem / Pośmiejem się, pomyślim, pomarzym, zapłaczem” stał się mottem do rękopiśmiennego zeszytu III *Zbioru wierszów Czesława Jankowskiego* (1873). Inny cytat: „Nie poeta, kto śpiewa i patrzy, / Czy słuchają, czy patrzą słuchacze, / Lecz kto pierśmi do ziemi przypadłszy / Sam dla siebie się śmieje i płacze” Jankowski wykorzystał jako motto do swoich wierszy z zeszytu IV, z lat 1873–1874³.

Oficjalny debiut poetycki 19-letniego Jankowskiego miał miejsce w 1876 roku, 30 lat po ukazaniu się drukiem pierwszego tomiku poezji 23-letniego „lirnika wioskowego” (1846). Wiersz Jankowskiego pt. *Piosnki i ludzie* został wydrukowany anonimowo w warszawskim piśmie „Biesiada Literacka” (t. 2, nr 28). Utwór ten nawiązuje do sielanki Syrokomli *Lirnik wioskowy* (1852), jest jej swoistą kontynuacją, zaczyna się od słów: „Liro moja, raz jeszcze niech się z tobą popieszczę / Z piosnką moją ostatnią”. Wzorując się na sielance, Jankowski wykorzystał taką samą strukturę utworu – podział na cztery nieproporcjonalne części. Zastosował też identyczne metrum – 14- i 8-zgłoskowiec oraz rymy: abcdbefe. W obu utworach są też podobne anafory: „Liro ty moja śpiewna” (Syrokomla) i „Liro moja, lirenko” (Jankowski). Podmiotem lirycznym wierszy obu poetów jest samotny lirnik, skazany na brak uznania u słuchaczy i wzajemności ze strony ukochanej. W jego losie wpisane są tułaczka i śmierć, ale towarzyszy mu świadomość, że jego talent jest darem Boga. Ponadto u Jankowskiego pośrednikami pomiędzy Bogiem a lirnikiem są aniołowie:

Gdy skarbiec mój mały, to te piosnki zebrały
Serca i myśli pracę.
O podarek to boski nieuczzone te głoski
Co się Bóg wie skąd rodzą;
Aniołowie niebieśni snują wątek tych pieśni
I do duszy ci schodzą⁴.

Trudny los pieśniarza dzieli jego wierna towarzysza niedoli – lira. U Jankowskiego jest ona potraktowana z estymą:

³ Rękopisy wierszy Cz. Jankowskiego z lat 1873–1874 (7 zeszytów) znajdują się w: Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, Rankraščių skyrius, F 102–170. W zeszytach znajdują się wiersze oryginalne oraz próbki przekładów z jęz. francuskiego.

⁴ „Biesiada Literacka” 1876, t. 2, nr 28, s. 442.

Liro moja jedyna, tyś ojczyzna, rodzina,
Tyś świat cały śpiewaka,
Byle w duszy piosenki, byle kącik maleńki,
Strzecha choć lada jaka.
Tylko śpiewać i śpiewać, skrzepłe piersi rozgrzewać
Wieszczym tchnieniem gorącym.

W wierszu *Piosnki i ludzie* brakuje szczegółów, które pozwoliłyby określić typ tej liry. W przypadku sielanki Syrokomli chodziło niewątpliwie o lirę korbową (czyli z korbą, w sielance – „z rączką”), rozpowszechnioną w Europie Środkowo-Wschodniej instrument smyczkowy wędrownych żebraków i grajków ludowych (*lyra rustica*)⁵. U poety romantycznego lira jest towarzyszką niedoli, wierną aż do śmierci (w każdej z czterech części w ostatnim wersie pojawia się wątek „skonania grając na lirze”), a jednocześnie narzędziem zadającym ból (niby ostry nóż bodzie młodą duszę). Rzecz znamienna, że obok „lirnika” u Jankowskiego jako synonimy pojawiają się wyrazy „pieśniarz” i „śpiewak”. Według poety cechami takiego twórcy są sieroctwo i odmienność, określana przez otoczenie jako „dziwactwo”. Życie pieśniarza jest krótkie („Przeszedł, poszedł / Ot, i życie śpiewaka”), jego piosnka, choć „święta, w wieszczej chwili poczęta”, przypomina śpiew słowika:

Kędy cichy bór rośnie, słowik śpiewa żałośnie:
Nikt go nigdy nie słyszy,
A te pieśni słowika, jak śpiew tęskny lirnika
Gdzieś skonąją w zaciszy⁶.

Zdaniem Jankowskiego uznanie i sława do śpiewaka nie przychodzą nawet po śmierci. Inaczej było w pierwowzorze: podmiot liryczny sielanki Syrokomli akcentował swoją niezależność, brak pokory („hardość”), ale wierzył, że lira przyniesie mu chlubę po śmierci – do jego grobu będą przybywali nie tylko „swojacy”⁷, czyli „tutejsi”⁸, ale też miłośnicy jego pieśni z dalekich stron („znad Dunaju, z Kijowa”).

⁵ W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji*, Warszawa 1987, s. 602. Por. *Słownik wyrazów obcych* PWN, Warszawa 1980, s. 432.

⁶ Można tu mówić o nawiązaniu do jeszcze jednego wiersza W. Syrokomli – *Śmierć słowika* (1859).

⁷ „Swojski”, „swojskość” – to określenia często występujące w twórczości Syrokomli, np. w *Dedykacji gawęd* czy w zbiorze wrażeń *Podróż swojaka po swojszczyźnie*.

⁸ Wyraz „tutejsi” rozumiem jako określenie tożsamości rdzennego mieszkańca ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, która zakłada przywiązanie do dziedzictwa kulturowego

Trzy lata po debiucie, w 1879 roku, Jankowski miał już na swoim koncie pierwszy tomik poetycki (*Poezje. Zeszyt I*) wydany w Warszawie, dwa lata później – dwa kolejne, tym razem wydane w Krakowie (*Poezje. Zeszyt II* oraz *Z pieśni Litwina*). Można stwierdzić, że odtąd rozpoczęła się zawrotna, choć dość krótkotrwała, kariera Jankowskiego jako poety. Zasłynął on przede wszystkim jako autor sonetów, ballad, gawęd czy też arabesek (wierszem i prozą⁹). Oprócz wspomnianego wiersza *Piosnki i ludzie*, przedrukowanego w zeszycie I *Poezji*, w twórczości Jankowskiego można znaleźć liczne wiersze o tematyce litewskiej, inspirowane twórczością innych romantyków: Mickiewicza, Słowackiego, Kraszewskiego i Odyńca¹⁰.

Stosunkowo szybko, bo siedem lat po debiucie poetyckim, w 1882 roku, Jankowski rozpoczął działalność publicystyczną, która ostatecznie stała się główną dziedziną jego działalności twórczej i przyniosła mu w dwudziestolecie międzywojennym sławę jednego z największych dziennikarzy polskich¹¹. Początki tej pracy nie były jednak łatwe, o czym wspominał on w zbiorze esejów pt. *Na marginesie literatury. Szkice i wrażenia* (Kraków 1908). Dla określenia swojej ówczesnej sytuacji życiowej Jankowski posłużył się porównaniem z losem „lirnika wioskowego”: „Dom mój: to szałas koczowniczy polskiego dziennikarza, z Syrokomlowską strzechą, poprzez którą widać „niebo gwiazdziste” (s. VIII).

Jako „Litwin” (terminu tego używam w znaczeniu historycznym, Mickiewiczowskim), znawca spraw lokalnych, „tutejszych”, związanych z Wil-

i historycznego tego regionu. Dziedzictwo to obejmuje zarówno określony obszar, jak też tradycję i cechy krajobrazu. Por.: *Tuteczny, Tutejszy*, w: *Słownik języka polskiego*, wyd. M. Orgelbranda, cz. 2, P-Z, Wilno 1861, s. 218; *Tutejszy*, w: *Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, S. Hrabiec, t. 9, Wrocław 1977, s. 215–216; *Tutejszość, Tutejszy*, w: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 7, T-Y, Warszawa 1919, s. 173. W najnowszych słownikach doszły znaczenia: „stały mieszkaniec miejscowości, kraju, okolicy” oraz jako przymiotnik – „lokalny”. *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, Warszawa 2001, s. 453. „Tutejszość” – to również termin historyczno-kulturowy, który oznacza „niesprecyzowaną świadomość narodową, formę świadomości krajowej, w której przetrwało dziedzictwo kulturowe i historyczne dawnego WKL”. Zob. J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 194.

⁹ Szerzej o tym: I. Fedorowicz, *Z Litwina – trubadur prowansalski. O poezji Czesława Jankowskiego*, w: *Pozytywizm. Języki epoki*, red. G. Borkowska, J. Maciejewski, Warszawa 2001, s. 224; teźże, *W służbie ziemi ojczystej...*, s. 20.

¹⁰ I. Fedorowicz, *W służbie ziemi ojczystej...*, s. 19–23 oraz teź, *Uczeń wobec „sternika duchami napelnionej łodzi”*. Czesława Jankowskiego odkrywanie tajemnic życia i twórczości Juliusza Słowackiego, w: *Jaki Słowacki? Studia i szkice w dwusetną rocznicę urodzin poety*, red. E. Grzędą, M. Ursel, Wrocław 2012, s. 242–255.

¹¹ T.Z. Hanusz, *Dziennikarstwo*, Łódź 1947.

nem i guberniami litewsko-białoruskimi, Jankowski był cenionym współpracownikiem pism warszawskich i petersburskiego tygodnika „Kraj”. Na łamach tego ostatniego pod koniec 1897 roku stwierdził on, że wraz ze śmiercią Syrokomli wszelki ruch literacki w Wilnie ucichł¹². Data śmierci autora *Margiera* według Jankowskiego była cezurą czasową, która oznaczała koniec istnienia dawnej epoki literackiej, w której znaczącą rolę odegrała litewska szkoła poetów. Ale pod koniec XIX wieku na obszarze dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego wciąż była żywa pamięć o wybitnych romantykach, odwiedzane były miejsca z nimi związane. Takim miejscem był m.in. folwark Borejkwoszczyzna dzierżawiony przez Syrokomlę od hrabiego Benedykta Tyszkiewicza, gdzie poeta mieszkał z rodziną z przerwami około dziesięciu lat. Borejkwoszczyzna była miejscem, gdzie powstały jego najbardziej znane utwory (np. niezwykle popularny *Margier. Poemat z dziejów Litwy w V pieśniach* czy dramat *Chatka w lesie*) i gdzie częstymi gośćmi byli Stanisław Moniuszko, Adam Edward Odyniec, Adam Honory Kirkor, Eustachy Tyszkiewicz¹³. Folwark ten znajdował się przy trakcie oszmiańskim, prowadzącym z Wilna do Mińska, który Syrokomla opisał w części II swojej pracy krajoznawczej pt. *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna* (1857). Z tej pracy pochodzi cytata autora: „Wolno nie być głębokim badaczem, ale pod karą haniebnego wstydu nie godzi się nie znać zupełnie ziemi, na której mieszkamy, albo co gorsza, znać lepiej kraje obce niż własny”¹⁴. Ponad 30 lat później nie tylko wspomniany trakt, ale i cały powiat oszmiański znalazł swojego drugiego historiografa¹⁵. Stał się nim Jankowski jako autor obszernej 4-tomowej monografii pt. *Powiat oszmiański. Dzieje ziemi i ludzi*¹⁶. Nazwisko Syrokomli powtarza się w tej pracy kilkakrotnie w częściach I i II, w tej ostatniej Jankowski nazwał autora *Chatki w lesie* „jednym z największych lirników świata, wioskowym lirnikiem litewskim” [s. 244].

Trakt oszmiański stał się jeszcze jednym punktem wspólnym łączącym obu autorów. Do wyobraźni zarówno Syrokomli, jak i Jankowskiego przemówiła historia traktu z czasów odwrotu armii napoleońskiej spod Moskwy (zima 1812). Wątek starego wiarusa, żołnierza polskiego, który jako najcenniejszą pamiątkę przechowywał krzyż za zasługi wojenne, otrzymany z rąk

¹² W. Kosiakiewicz, *Trzy dni w Wilnie*, „Kraj” 1897, nr 47, s. 468–470.

¹³ I. Fedorowicz, *Nieznane listy Władysława Syrokomli*, „Slavistica Vilnensis” 2014, t. 59, s. 134.

¹⁴ W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, Wilno 1857, s. 7.

¹⁵ Pierwszym historiografem traktu oszmiańskiego Jankowski nazwał Syrokomlę. Zob. Cz. Jankowski, *Borejkwoszczyzna (Kartka z notatnika)*, „Dział Literacko-Artystyczny” (dodatek do „Kraju”) 1897, nr 54, s. 232.

¹⁶ Cz. Jankowski, *Powiat oszmiański. Dzieje ziemi i ludzi*, cz. 1 i 2, Petersburg 1896–1900.

cesarza Napoleona Bonapartego, występował w obrazku Syrokomli pt. *Napoleonista* (1846). Natomiast w 1855 roku powstała jego gawęda żołnierska pt. *Kapral Terefera i kapitan Szerpentyna* o incipicie: „Ej, żołnierka chleb to twardy!”. Ta historia – to piękny przykład postawy żołnierza wobec swojego dowódcy – był nim kapitan o „militarnym” nazwisku (szerpentyna lub serpentyna – to zdobiona, krzywa szabla używana przez uboższą szlachtę w XVII–XVIII wiekach¹⁷). Pomimo rozkazu kapitana, aby pozostawić go rannego na polu walki, kapral niósł go na plecach, ratując mu życie. Ten czyn został doceniony przez cesarza Napoleona, który uhonorował polskiego kaprala krzyżem zdjętym z własnej piersi. Uratowany kapitan jednak później ukarał swego wybawcę za nieposłuszeństwo trzema dniami aresztu. Stary wiarus przyjął karę jako coś naturalnego, ale nie ulega wątpliwości, że gdyby sytuacja na polu walki miała się powtórzyć, postąpiłby tak samo. Gawęda Syrokomli musiała zapaść Jankowskiemu głęboko w pamięci, prawdopodobnie ze względu na tradycje rodzinne. Brat jego dziada Ambrożego Jankowskiego (1786–1828), sędzia ziemski Alojzy Jankowski, był weteranem I pułku ułanów polskich cesarza Napoleona, kawalerem Krzyża Legii Honorowej. W 1814 roku powrócił do rodzinnych Konwaliszek pod Oszmianą, gdzie zmarł w 1840 roku¹⁸.

W 1898 roku w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” Jankowski opublikował poemat pt. *Napoleon w Oszmianie. Z opowiadań kaprala Terefery* (nr 43)¹⁹. Utwór ten, jak zaznaczył autor w przedmowie, został pomyślany jako ciąg dalszy gawędy żołnierskiej Syrokomli. Poemat dotyczy dramatycznego epizodu z początku grudnia 1812 roku, gdy Napoleonowi Bonapartemu prawie cudem udało się nocą przedostać ze Smorgoni do Wilna, z dwugodzinnym postojem w Oszmianie. Cesarza eskortowało z narażeniem życia (siarczysty mróz i bliskość obozujących oddziałów kozackich) 266 polskich ułanów pod dowództwem Ignacego Stokowskiego, do celu (do Równego Pola) dotarło tylko 36 żołnierzy²⁰. Utwór Jankowskiego został utrzymany w konwencji gawędy starego wiarusa, kaprala Terefery spod Oszmiany, który

¹⁷ Wyraz *serpentyna* pochodzi od łacińskiego „serpens” – żmija, wąż. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 4, Warszawa 1903.

¹⁸ O rodzie Jankowskich zob. Cz. Jankowski, *Powiat oszmiański...*, cz. 2, s. 92.

¹⁹ Cz. Jankowski, *Napoleon w Oszmianie. Z opowiadań kaprala Terefery*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 43, s. 846–849. Utwór ten został później przedrukowany w zbiorze poezji *Wiersze niektóre* (Warszawa 1913).

²⁰ Okoliczności tej przeprawy były znane dzięki wydanej w 1864 r. w Paryżu książce wspomnieniowej Paula de Bourgoinga. Autor książki opierał się na niewydanym pamiętniku porucznika szwoleżerów Stanisława hr. Dunina-Wąsowicza, adiutanta Napoleona Bonapartego.

opowiada o krwawych walkach i poświęceniu polskich żołnierzy, niebojących się śmierci (bo „śmierć lepsza, niż niewola”) i wierzących w gwiazdę Napoleona:

Nasrożyły się wąsale,
W krwi im skrzepłej grają dreszcze:
Wielka armia zmartwychwstanie!
Złote orły świat zobaczy!²¹

W opinii starego wiarusa na temat cesarza Napoleona Bonapartego przeważa podziw dla wodza i bezgraniczna wierność wobec niego (ułani są gotowi prędzej dać się posiekać niż dopuścić do wzięcia go do niewoli przez kozaków). Ale w usta kaprala Jankowski wkłada też słowa pełne goryczy i zawodu, kiedy wychodzi na jaw, że cesarz nie zatrzyma się w Wilnie na dłużej:

Tu dopiero im znać dano,
Że – do Francji cesarz wraca...
Nadaremnie krew przelano,
Bohaterska za nic praca! [s. 849]

Wątek przeprawy Napoleona traktem mińskim Jankowski przedstawił też w części drugiej *Powiatu oszmiańskiego*, a później również w cyklu artykułów *Trakt Napoleoński* w „Tygodniku Ilustrowanym” (przełom 1911 i 1912), w ten sposób przyczynił się do współtworzenia mitu tego szlaku historycznego prowadzącego z Mińska do Wilna²².

W dwudziestoleciu międzywojennym zaczął się nowy etap w działalności twórczej Czesława Jankowskiego. Jak już wspomniano, to właśnie w tym okresie zyskał on największą sławę jako publicysta wileńskiego „Słowa”, a przy okazji obchodów 50-lecia działalności literackiej – miano „ostatniego Mohikanina czasów Odyńca, Deotymy, Asnyka, Konopnickiej, Orzeszkowej”²³. Tej sławie w dalszym ciągu towarzyszył mu patron debiutu poetyckiego.

²¹ Cz. Jankowski, *Napoleon w Oszmianie*, s. 849.

²² Cz. Jankowski, *Trakt Napoleoński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 5, s. 1003–1006; nr 51, s. 1025–1026; 1912, nr 1, s. 10; nr 2, s. 34–35; nr 5, s. 98; nr 6, s. 114; nr 8, s. 156–157; nr 10, s. 195–196; nr 12, s. 239; nr 13, s. 264; nr 15, s. 304–305. Szerzej o tym: J. Januszewska-Jurkiewicz, *Litewskim szlakiem Bonapartego w 1812 roku. Napoleońskie fascynacje Czesława Jankowskiego*, w: *Czesław Jankowski – między „tutejszością” a europejskością*, red. I. Fedorowicz, M. Dawlewicz, Wilno 2018, s. 61–74.

²³ Autorem tego określenia był publicysta W. Piotrowicz. Zob. tegoż, *Pół wieku w służbie piarskiej*, „Wiadomości Literackie” 1926, nr 21.

W 1921 roku Jankowski był inicjatorem postawienia pomnika Syrokomli w Wilnie, w ogrodzie zwanym Cięłętnikiem, naprzeciwko domu Bobiatyńskiego, w którym zmarł poeta²⁴. Miał on nadzieję, że starania o wzniesienie tego pomnika zjednoczy wszystkich „tutejszych”, przedstawicieli czterech narodowości, reprezentantów rdzennych mieszkańców ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego: Polaków, Litwinów, Białorusinów i Żydów. Na łamach wileńskiej „Gazety Krajowej” Jankowski zamieścił apel do czytelników, w którym znalazły się słowa: „Niech prawnuki dzieci naszych skłaniają jeszcze przed nim głowy i z przepięknych dzieł Syrokomli niech czerpią górną uczuc szlachetność, przeplatającą głębokie umiłowanie ojczyzestego kraju”²⁵.

Jankowski zainicjował zbiórkę składek na rzecz budowy pomnika, nawiązał kontakty z przedstawicielami czterech wymienionych wcześniej narodowości. Rozpoczęły działalność dwie komisje (wykonawcza i artystyczna), składki zbierano, rzeźbiarz Rafał Jachimowicz wykonał model pomnika w glinie (miał on 4 m wysokości). Chociaż model ten został zaaprobowany przez komisję artystyczną, do realizacji projektu nie doszło. Oficjalnie jako przyczynę podano brak odpowiednich funduszy, ale zdaniem Małgorzaty Stolzman w rzeczywistości chodziło o opór ze strony władz miejskich, wśród których większość stanowili sympatycy partii endeckiej²⁶.

Syrokomla był obecny również w felietonach humorystycznych Jankowskiego, drukowanych na łamach wileńskiego „Słowa”. W jednym z nich, z cyklu *Kwiatki niedzielne* (15 sierpnia 1926 roku) z podtytułem: *Co słyhać na Rossie sierpniową księżycową nocą. Jak to nieboszczykowie tamtejsi o swoich sprawach radzą. Jakie to tam bywają „sensacje”*, Jankowski kazał przemówić duchowi „lirnika wioskowego” i wziąć udział w dyskusji z duchami innych znanych osób spoczywających na Cmentarzu Na Rossie. Pretekstem do powstania felietonu była pogłoska o tym, że władze miasta chcą wprowadzić zasadę kasowania na tym cmentarzu zaniedbanych i nieopłaconych mogił, które miały co najmniej 25 lat. Duch Syrokomli (do którego inni nieboszczycy zwracają się per „panie Ludwiku” i „panie Dęborogu”) okazuje się najbardziej rozsądny, nazywa on całą dyskusję „burzą w szklance wody”:

²⁴ Pomysł postawienia w Wilnie pomnika Syrokomli, którego inicjatorem był Władysław Maleszewski, podjęty jeszcze w końcu lat 90. XIX wieku na łamach „Biesiady Literackiej”, nie został zrealizowany. Jedynym przed I wojną światową pomnikiem upamiętniającym autora *Margiera* w Wilnie było popiersie dłuta P. Wielońskiego, odsłonięte w kościele św. Jana w 1908 r.

²⁵ Cyt. za: I. Fedorowicz, *W służbie ziemi ojczystej...*, s. 219.

²⁶ M. Stolzman, *Nigdy od ciebie miasto. Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832–1863)*, Olsztyn 1987, s. 136. Por. I. Fedorowicz, *Nieznane listy...*, s. 140.

Niepotrzebnie sobie panowie i panie rozdrażnacie wątrobę. [...] Palnął ksiądz proboszcz od św. Jana ogłoszenie w gazetach. Ale to tylko straszy. Grozi... [...] Włos wam z głowy nie spadnie. Ks. [Stanisław – I.F.] Miłkowski nie żaden Herod. A gdy w Warszawie jeszcze z kilkanaście zmieni się gabinetów, to da Bóg, ziemia na Rossie stanieje... i nawet nieboszczykom lżej będzie²⁷.

W felietonie Jankowskiego duch poety nie tylko był obdarzony darem przekonywania innych, ale też wyróżnił się uprzejmością – podał on ramię zagubionemu i niemogącemu znaleźć swego miejsca pochówku profesorowi Euzebiuszowi Słowackiemu.

Dwa lata później, w 1928 roku, w Wilnie ukazało się drukiem wznowione wydanie poematu „lirnika litewskiego”²⁸ pt. *Urodzony Jan Dębóróg*²⁹. Przedmowę do tej książki napisał Czesław Jankowski, który określił ją jako „niemającą sobie równej w piśmiennictwie polskim” [s. 5]. Jego zdaniem Syrokomla był poetą, który w życiu literackim XIX-wiecznego Wilna zajmował miejsce „wybitne, świecznikowe” [s. 7], ale jego rola nie ograniczała się tylko do epoki, w której przyszło mu żyć. O znaczeniu jego twórczości dla odbiorców nie tylko z XIX, ale i XX wieku Jankowski napisał w następujący sposób:

Nie dorównał nikt w Polsce Kondratowiczowi–Syrokomli pod względem daru tak głębokiego, tak pięknego, tak niezrównanego wypowiedania tego, co my, **ludzie tutejsi** [podkreślenia moje – I.F.], czujemy dla naszego Kraju rodzzonego, że zmieniać się będą czasy i ludzie, zmieniać się będą warunki życia i obyczaje i któż wie jakie jeszcze tu u nas zmiany nastać mogą – ale dopóki ta ukochana ziemia nasza falować będzie pagórkami zalesionymi, a to samo niebo nad nią stać będzie, będą tu dusze ludzkie wtórzyć serdecznym, pełnym niezrównanego, szczerego uczucia rymom Syrokomli, a gdy **rzewnie, po naszymu zaśpiewa** [podkreślenia moje – I.F.]³⁰, to i łzami słodkimi zajdą niejedne oczy.

²⁷ Cz. Jankowski, *Kwiatki niedzielne*, „Słowo” 1926, nr 189, s. 2.

²⁸ Tak nazwał poetę Wandalin Szukiewicz w przedmowie do tomiku: W. Syrokomla, *Piosnki i gawędy*, Wilno 1908, s. 2.

²⁹ W. Syrokomla, *Urodzony Jan Dębóróg: dzieje jego rodu, głowy i serca przez niego samego opowiadane z dziewięcioma ilustracjami Andriollego*, Wilno 1928.

³⁰ Zwrócenie uwagi na rzewność jako jedną z różnic duchowych pomiędzy Litwą a Koroną to zasługa Mariana Zdziechowskiego. Zob. tegoż *Władysław Syrokomla. Pierwiastek białorusko-litewski w twórczości polskiej*, Wilno 1924. Por.: R. Okulicz-Kozaryn, *Syrokomla i rzewność*, w: *Funkcjonowanie języków i literatur na Litwie. Litewsko-polskie związki naukowe i kulturowe*, red. M. Dawlewicz, I. Fedorowicz, A. Kalėda, Wilno 2014, s. 164–175. Jankowski już wcześniej, prawdopodobnie za przykładem prof. M. Zdziechowskiego, łączył autora *Margiera* z rzewnością. Stateczny wilnianin Jan Kanty Skierka, narrator jednego z jego felietonów z cyklu „Przechadzki po Wilnie” stwierdził: „Rzewność – podchwyciłem – jest istotnie wybitną

[...] Niejako jądrem ideologii i duszy Syrokomli jest krajowość w najczystszej, w najszlachetniejszej swej postaci. Równość wszystkich prawych obywateli ukochanego nad życie kraju wobec nie tylko praw i przywilejów, lecz wobec głęboko chrześcijańskiej miłości – oto, co jakby aureolą promienieje z nieśmiertelnych pism wielkiego naszego poety Ludwika Kondratowicza.

I ta ich piękna, dobroczynna jasność przewodnia wskazują drogę nam i całemu naszemu krajowi – drogę w Przyszłość.

I musi ona, ta Syrokomlowska Przyszłość nastać. Takie zdrowe i mocne posiewy jak garść pszena poezji Syrokomli – nie giną³¹.

Autor tych słów, Jankowski, znawca i miłośnik twórczości Syrokomli, z którym łączyło go wiele³², został w 1929 roku pochowany na Cmentarzu Na Rossie, na Górcie Literackiej, prawie dokładnie naprzeciwko miejsca, gdzie spoczywa „hardy lirnik wioskowy”³³ i członkowie jego rodziny. Rzecz znamienita, że inicjatorem powołania Komitetu budowy pomnika na grobie Jankowskiego był jeszcze jeden „tutejszy” – Marian Zdziechowski, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, autor broszury *Władysław Syrokomla. Pierwiastek litewsko-białoruski w twórczości polskiej* (Wilno 1924).

Jankowski jest obecnie twórcą zapomnianym, znanym jedynie historykom literatury polskiej drugiej połowy XX wieku, ale jego słowa z przedmowy do *Jana Dęboroga* napisane ponad 115 lat temu, niepozbawione patosu i egzaltacji, uderzają swoją aktualnością. Poeta nazwany przez Mieczysławę Romankównę „pracownikiem pióra o wybitnych uzdolnieniach literac-

cechą naszego krajowego charakteru. Wydaliśmy z siebie Syrokomlę” („Słowo” 1925, nr 25, 11 V).

³¹ W. Syrokomla, *Urodzony Jan Dęboróg*, wstęp Cz. Jankowskiego, Wilno 1928, s. 31.

³² Jako cechy łączące W. Syrokomlę i Cz. Jankowskiego można wymienić: 1. „tutejszość”, czyli rodowód szlachecki, pochodzenie z ziem dawnego WKŁ – z guberni mińskiej (powiat bobrujski) i wileńskiej (powiat oszmiański), które obecnie są w granicach Białorusi; 2. bycie łącznikami pomiędzy trzema narodami: Polakami, Litwinami i Białorusinami; 3. więzi z Wilnem (miejsce zamieszkania i pracy, śmierć i pochówek na Cmentarzu Na Rossie); 4. dziedziny działalności twórczej (poezja, publicystyka, wrażenia z podróży, prace krajoznawcze, przekłady); 5. zainteresowanie literaturą antyczną wyniesione ze szkoły (ulubiony poeta Syrokomli – Owidiusz, Jankowskiego – Horacy); 6. zainteresowanie teatrem (Syrokomla pisał sztuki dramatyczne i recenzje, Jankowski – felietony i recenzje teatralne w „Kurierze Warszawskim”); 7. talent do rysowania; 8. wspólni znajomi: J.I. Kraszewski, A.E. Odyniec, Deotyła (J. Łuszczewska); 9. stosunek do twórczości A. Mickiewicza i kontakty z jego rodziną (Syrokomla w 1858 r. spotkał się z Franciszkiem Mickiewiczem w Poznaniu; Jankowski korespondował z Władysławem Mickiewiczem, synem poety).

³³ F. Fornalczyk, *Hardy lirnik wioskowy*, Poznań 1972.

kich”³⁴, a przez Marię Janion „poetą drobnoszlacheckiego zaścianka, domu ojczystego”³⁵ dla dzisiejszego Wilna i Wileńszczyzny oraz szerzej – Litwy jest autorem znanym, bliskim, „swojskim”, „tutejszym”, obecnym w świadomości mieszkańców tej ziemi, m.in. dzięki muzeum poety w Borejkowszczyźnie i Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Rękopisy wierszy Cz. Jankowskiego z lat 1873–1874. Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, Rankraščių skyrius, F 102–170.

Literatura podmiotu

- [b.a.] [Cz. Jankowski], *Piosnki i ludzie*, „Biesiada Literacka” 1876, t. 2, nr 28, s. 442.
- Jankowski Cz., *Borejkowszczyzna (Kartka z notatnika)*, „Dział Literacko-Artystyczny” (dodatek do „Kraju”) 1897, nr 54, s. 232–233.
- Jankowski Cz., *Horatii Carmina*, „Słowo” 1924, nr 77, s. 2–3.
- Jankowski Cz., *Kwiatki niedzielne*, „Słowo” 1926, nr 189, s. 2–3.
- Jankowski Cz., *Napoleon w Oszmianie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 43, s. 846–849.
- Jankowski Cz., *O moim starym „Tygodniku. Wspomnień nieco*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909/(II), nr 50, s. 1043–1044.
- Jankowski Cz., *Powiat oszmiański. Dzieje ziemi i ludzi*, cz. 1–4, Petersburg 1896–1900.
- Jankowski Cz., *Przechadzki po Wilnie*, „Słowo” 1925, nr 25, s. 2–3.
- Jankowski Cz., *Trakt Napoleoński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 5, s. 1003–1006; nr 51, s. 1025–1026; 1912, nr 1, s. 10; nr 2, s. 34–35; nr 5, s. 98; nr 6, s. 114; nr 8, s. 156–157; nr 10, s. 195–196; nr 12, s. 239; nr 13, s. 264; nr 15, s. 304–305.
- Jankowski Cz., *Wiersze niektóre*, Warszawa 1913.
- Jankowski Cz., *Wspomnienia*, Warszawa 1905.
- Syrokomla W., *Piosnki i gawędy*, Wilno 1908.
- Syrokomla W., *Urodzony Jan Dęboróg: dzieje jego rodu, głowy i serca przez niego samego opowiadane z dziewięcioma ilustracjami Andriollego*, Wilno 1928.

³⁴ M. Romankówna, *Władysław Syrokomla. Życie i twórczość*, Kraków 1975, s. 33.

³⁵ I. Fedorowicz, *Nieznane listy...*, s. 135.

Syrokomla W., *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, Wilno 1857.

Literatura przedmiotu

Bardach J., *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.

Fedorowicz I., *Nieznane listy Władysława Syrokomli*, „*Slavistica Vilnensi*” 2014, t. 59, s. 133–145.

Fedorowicz I., *Uczeń wobec „sternika duchami napętnionej łodzi”*. Czesława Jankowskiego odkrywanie tajemnic życia i twórczości Juliusza Słowackiego, w: *Jaki Słowacki? Studia i szkice w dwusetną rocznicę urodzin poety*, red. E. Grzęda, M. Ursel, Wrocław 2012, s. 242–255.

Fedorowicz I., *W służbie ziemi ojczystej. Czesław Jankowski w życiu kulturalnym Wilna lat 1905–1929*, Kraków 2005.

Fedorowicz I., *Z Litwina – trubadur prowansalski. O poezji Czesława Jankowskiego*, w: *Pozytywizm. Języki epoki*, red. G. Borkowska, J. Maciejewski, Warszawa 2001, s. 223–234.

Fornalczyk F., *Hardy lirnik wioskowy*, Poznań 1972.

Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 4, Warszawa 1903.

Hanusz T.Z., *Dziennikarstwo*, Łódź 1947.

Januszewska-Jurkiewicz J., *Litewskim szlakiem Bonaparte’go w 1812 roku. Napoleońskie fascynacje Czesława Jankowskiego*, w: *Czesław Jankowski – między „tutejszością” a europejskością*, red. I. Fedorowicz, M. Dawlewicz, Wilno 2018, s. 61–74.

Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji*, Warszawa 1987.

Kosiakiewicz W., *Trzy dni w Wilnie*, „*Kraj*” 1897, nr 47, s. 468–470.

Kozłowska M., *Tradycja tutejszości. Regionalizm w czasopiśmie wileńskich 1923–1939*, w: *Kresy w literaturze*, red. B. Hadaczek, Szczecin 1995, s. 101–121.

Okulicz-Kozaryn R., *Syrokomla i rzewność*, w: *Funkcjonowanie języków i literatur na Litwie. Litewsko-polskie związki naukowe i kulturowe*, red. M. Dawlewicz, I. Fedorowicz, A. Kalėda, Wilno 2014, s. 164–175.

Piotrowicz W., *Pół wieku w służbie pisarskiej*, „*Wiadomości Literackie*” 1926, nr 21, s. 2.

Romankówna M., *Władysław Syrokomla. Życie i twórczość*, Kraków 1975.

Słownik języka Adama Mickiewicza, red. K. Górski, S. Hrabec, t. 9, Wrocław 1977.

Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 7, T–Y, Warszawa 1919.

Słownik języka polskiego, wyd. M. Orgelbranda, cz. 2, P–Z, Wilno 1861.

Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, t. 2, Warszawa 2001.

Stolzman M., *Nigdy od ciebie miasto. Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstańowych (1832–1863)*, Olsztyn 1987.

Zdziechowski M., *Władysław Syrokomla. Pierwiastek litewsko-białoruski w twórczości polskiej*, Wilno 1924.

Irena Fedorowicz

About „locality”: Czesław Jankowski as a heir to the literary legacy of Władysław Syrokomla

On the Rasos (Rossa) Cemetery in Vilnius there are two gravestones nearly facing one another: Władysław Syrokomla's (1823–1862) and Czesław Jankowski's (1857–1929). Both poets were „local” artists for they came from the historic Grand Duchy of Lithuania and accentuated their attachment to the historical and cultural heritage of this land. However, Jankowski is considered a heir to the literary legacy of Syrokomla. Deeply fascinated by Syrokomla's works since his early childhood, Jankowski wrote some of his poems obviously inspired by the „village lyricist (e.g. his debut *Piosnki i ludzie* of 1876, or a poem *Napoleon w Oszmianie. Z opowiadań kapra-la Terefery* of 1898). In the late 1890's Jankowski actively spread knowledge about Syrokomla's writings and the places important to his life (mainly Borejkwoszyzna/Bareikiškes) in his work titled *Powiat oszmiański. Materiały do dziejów ziemi i ludzi* (Petersburg 1896–1900) as well as in the series of articles *Trakt Oszmiański* („Tygodnik Ilustrowany” 1911–1912). At the beginning of the 20th century, Jankowski took the initiative to erect Syrokomla's statue in Vilnius, but did not manage to achieve this goal. However, he paid tribute to Syrokomla in the preface to reprint edition of Syrokomla's *Urodzony Jan Dęboróg* (Vilnius 1928).

Key words: Władysław Syrokomla, Czesław Jankowski, the turn of 19th and 20th centuries, locality, reception